

TEMPO

BIAŁOSTOCKIE NEZALEŻNE INFORMACYJNO-KRYTYCZNE PISMO TYGODNIOWE



Wychodzi w każdą sobotę.



Cena numeru: **25 GR.**

TREŚĆ NUMERU:

Aktualja.

Sygnały.

Polska może być narażona na najgwałtowniejszy atak Kominternu.

Białystok w życiu codziennym.

Chorążowie pokoju.

Kultura XX stulecia na stole operacyjnym.

Białystok w reportażu.

Przez okienko „Tempa“.

Białostockie echa sądowe.

Paris 1937.

Białostockie echa teatralne.

Sensacyjna nowość w teatrze „Palace“.

Ring białostocki.

Luneta prasowa.

AKTUALJA.

Zaostrzenie kontroli skarbowej.

Jak podaje katowicka „Polonia“, Ministerstwo Skarbu prowadzi obecnie prace nad wzmocnieniem aparatu kontroli skarbowej.

Zadaniem tej kontroli jest wykrywanie i ściganie przestępstw podatkowych i dewizowych oraz prowadzenie systematycznego, poufnego wywiadu o dochodach, zarobkach i trybie życia poszczególnych płatników. Wywiady te mają zapobiegać nadużyciom na szkodę skarbu państwa.

W instrukcji ministerjalnej powiedziano, że wywiady o stanie majątkowym, dochodach i trybie życia obywateli mają być robione w drodze przygodnych rozmów, prowadzonych wszędzie, a więc — w pociągach, na dworcach kolejowych, targach, jarmarkach, karczmach i przy każdej nadarzającej się okazji.

Plan oddłużeniowy.

30 bm. odbędzie się w Białymstoku posiedzenie wojew. komisji oszczędnościowo-oddłużeniowej, na którym rozpatrzony zostanie plan oddłużenia powiatowych związków samorządowych w

Bielsku Podlaskim i Ostrołęce, oraz miast Bielska Podlaskiego, Sejna, Sokółowa i Wysokiego Mazowieckiego. 8 stycznia r. 1937 odbędzie się następne posiedzenie, na którym rozpatrzony zostanie plan oddłużenia miast Suwałk, Łomży, Stawisk, Suchowoli i Szczuczyna.

Fabryka L. Poczebuckiego w własnym budynku.

Fabryka sukna firmy „Łazarz Poczebucki“, która dotychczas wydzierżawiała obcy lokal przy ul. Słonimskiej 38, przenosi swe maszyny do własnych nowowyprowadzonych budynków przy ul. Monopolowej nr. 20.

Nadchodzą mrozy.

Obecny układ ciśnienia atmosferycznego należy do układów stosunkowo stałych, to też jutro i dni następnych nie będzie większych zmian w stanie pogody. Mgły będą stopniowo coraz słabsze, a wraz ze zmniejszaniem się stanu mglistego należy się spodziewać stopniowego ochłodzenia.

SYGNAŁY.

Polska może być narażona na najgwałtowniejszy atak Kominternu.

Byliśmy przeznaczeni na ostatek.

W porównaniu z tą falą kominternowskiej agitacji i podziemnej roboty, jaką obserwujemy od dłuższego czasu w Czechosłowacji, we Francji, a przede wszystkim w Hiszpanii, Polska miała od dłuższego czasu wprost sielankowy spokój.

W bardzo dużej mierze zawdzięczamy to zupełnie zdeklarowanej i stanowczej postawie antykomunistycznej naszych władz i całego naszego reżimu. Wszelkie objawy roboty komunistycznej są u nas tępione bez pardonu. Ale i w tych warunkach akcja komunistyczna byłaby u nas niewątpliwie intensywniej-

sza, gdyby nie inne jeszcze korzystne dla nas okoliczności.

Od kilku lat cała uwaga Kominternu, większość jego najlepszych agentów i większość środków materialnych, skupia się na Zachodzie. Teren polski, aczkolwiek nie zaniedbywany całkowicie, zeszedł jednak w kalkulacjach Kominternu na drugi plan. Pracę nad nim powierzono miejscowym organizacjom komunistycznym, ograniczając się tylko do kierowania nią i kontrolowania jej z dala. Faktem jest, że od dłuższego czasu na terenie Polski nie słyszeliśmy o pobycie lub ujęciu jakichś wybitniejszych działaczy Kominternu, od których roi się w Czechach i we Francji, nie mówiąc już o Hiszpanii, i którzy bardzo często zaglądają również do Belgii i Holandii.

Czytajcie

„TEMPO!“

Sowiety od chwili rozpoczęcia tak zwanej „polityki genewskiej” dążyły konsekwentnie do tego, by Francja swoimi rękami załatwiła ich porachunki z Niemcami. Gotowe były wspomagać Francję pośrednio, posyłając jej materiał wojenny, nawet i wojsko, i w tym celu systematycznie torowały sobie drogę.

Gotowe były nawet bić się z Niemcami, ale na terytorium Czechosłowacji lub w samej Francji, dokąd chętnie wysyłałyby materiał wojenny i oddziały wojskowe. Walka bezpośrednia nie uśmiechała im się.

W pierwszym rzędzie zapewne dlatego, że najpierw należałoby stoczyć walkę z Polską i zwyciężyć Polskę, aby dostać się do Niemiec. A zbyt świeże było jeszcze wspomnienie klęski pod Warszawą...

Pewną rolę odegrać musiał również wzgląd na własną sytuację wewnętrzną. Może i nie dowierzano jeszcze czerwonej armii i dlatego wolano, aby najpierw biła się z Niemcami zdala od własnego kraju.

W razie zwycięstwa Francji i zbolszewizowania pokonanych Niemiec łatwiej byłoby już zdecydować się na wojnę z Polską, otoczoną ze wszystkich stron czerwonym morzem bolszewizmu.

Tem się tłumaczy skoncentrowanie całej działalności Kominternu na Zachodzie i słabsza jego działalność w Polsce i w państwach bałtyckich. Polskę „zarezerwowano” sobie na ostatek...

Teraz będziemy pierwszą barykadą.

Obecnie zanosi się na zmianę sytuacji. Socjalistyczny rząd Francji, doprowadzony do władzy kosztem bardzo dużych wysiłków Kominternu, okazuje się nie dość powolnym narzędziem planów sowieckich. Ostatnia karta—to rząd towarzysza Thoreza, ale czy Francja dopuści taki rząd do władzy?

A jak nie dopuści—to w Moskwie będą musieli sobie powiedzieć, że cała „polityka genewska” chybiła—wzięła w łeb. I trzeba będzie albo zupełnie wycofać się z roboty na Zachodzie, wstać od stolika, przy którym nie pozwalają już grać fałszywie podwójnymi kartami, i wyczekiwać końca kariery w własnym domu, pełnym niezadowolenia—albo zdecydować się na ewentualną walkę własnymi siłami i na własny rachunek.

Nie ulega wątpliwości, że Sowiety wybiorą to drugie. Za daleko zagalopowały się w zbrojeniach. Taki magazyn broni, jakim jest dzisiaj państwo sowieckie, nie może stać długo bezczynnie, zwłaszcza gdy ludność wilkiem patrzy na władców.

W takim razie musimy oczekiwać, że w bliskiej przyszłości Polska stanie się jednym z najważniejszych terenów akcji Kominternu. Bo trzeba ją będzie „skruszyć”, aby przygotowywany atak na Europę zachodnią po raz drugi nie zalał się pod Warszawą.

Już są oznaki?..

Pewne oznaki wskazują, że akcja przygotowawcza do wzmocnienia akcji

Kominternu na terenie Polski jest już w toku.

Jak plugawe grzyby po deszczu pojawiają się coraz to nowe publikacje i wydawnictwa o charakterze wybitnie komunistycznym.

Na naszej lewicy socjalistycznej obserwować można ruchy konsolidacyjne, na które z coraz większym niepokojem patrzą rzednące zresztą z każdym rokiem szeregi polskich socjalistów niepodległościowych.

I jest jeszcze cały szereg innych—bardzo jaskrawych oznaki..

Najgigantyczniejsza machina wojenna, jaką kiedykolwiek świat oglądał!

Sowiecka „linja Maginota” na zachodniej granicy.

Podczas trzydniowych obrad „rady obrony kraju” na Kremlu, w których brali udział komisarz wojny Woroszyłow, jego zastępca Tuchaczewski, szef sztabu Jegorow, szef armii na Dalekim Wschodzie Blücher i szef kawalerji Budienny, został wyczerpująco przedyskutowany i ustalony w najdrobniejszych szczegółach plan zbrojeń sowieckich.

Cały program streszcza się w pięciu głównych punktach, z których pierwszy mówi o zbudowaniu na zachodniej i wschodniej granicy kraju pasa fortyfikacji długości 2000 mil, odpowiadającego mniej więcej t. zw. francuskiej „linji Maginota”.

● Białystok w życiu codziennym. ●

Eksport białostocki w ub. miesiącu.

Eksport w listopadzie br. utrzymał się na tym samym poziomie, co w listopadzie roku zeszłego, ale zmniejszył się prawie o 35 proc. w porównaniu z poprzed. miesiącem br. W ubiegłym miesiącu wykonano jedynie stare zamówienia. Nowych zamówień nie przyjmowano prawie wcale—jedynie niewielkie do Afryki Południowej.

Zwyżka cen surowców spowodowała znaczne podrożenie towarów eksportowych (około 25 proc. w stosunku do ub. roku). Ceny te trudno osiągnąć wobec silnej konkurencji zagranicznej.

W ubiegłym miesiącu wyeksportowano ogółem 72.347 kg. wyrobów włókienniczych, w tem: 28.061 kg. tkanin, 540 kg. beretów, 13.920 kg. koców i 13.371 kg. odzieży.

Sezon na rynku wewnętrznym należy uważać za skończony. Skończył się on znacznie wcześniej, niż w roku zeszłym. Obecnie sprzedaje się tylko do rywczu i to drobne ilości towarów zimowych.

Przemysł garbarski w okręgu biał.

W ub. miesiącu stan czynny garbarń był bez zmian, w porównaniu z październikiem br. Natężenie pracy—b. słabe.

Ceny surowców utrzymały się na poziomie października b. r., wykazując

2) W ciągu 2 lat Sowiety posiadać będą trzymilionową armię trzonową, co oznacza podwojenie dzisiejszej liczebności armji czerwonej.

3) W tym samym okresie lotnictwo sowieckie zostanie trzykrotnie zwiększone. Szkoły lotnicze dostarczać będą rocznie 50.000 świeżo wyszkolonych pilotów.

4) Utworzony zostanie specjalny komisariat dla spraw przemysłu wojennego, pod osobistą kontrolą Woroszyłowa.

5) Wszystkie placówki przemysłowe, znajdujące się w eksponowanych miejscach, łatwo dostępnych dla nieprzyjacielskich ataków lotniczych, zostaną przeniesione w głąb kraju.

W związku z rozbudową linji fortyfikacyjnych, zostanie w najbliższym czasie rzuconych na zachodnią granicę Rosji około 300.000 robotników.

W toku narad na Kremlu zwrócił Woroszyłow Stalinowi uwagę na niedociągnięcia sowieckiej służby wywiadowczej. Stalin udzielił mu w tym względzie wszelkich pełnomocnictw i już w najbliższych tygodniach przeprowadzona zostanie z polecenia Woroszyłowa surowa „czystka” w kołach sowieckiego wywiadu.

Po zrealizowaniu powyższego planu, sowieckie siły zbrojne na lądzie, na morzu i w powietrzu stanowią będą najbardziej gigantyczną machiną wojenną, jaką kiedykolwiek świat oglądał.

jednak tendencję mocną. Okręg tutejszy odczuwa dotkliwy brak surowców, gdyż kontyngent zamorski został zmniejszony, a ten właśnie surowiec jest szczególnie pożądanym dla tutejszych garbarń.

Ilustracją zmniejszenia kontyngentu skór zamorskich są następujące liczby:

w 1934 i 1935 r. okręg tutejszy miał przydziały zamorskiego surowca przeciętnie po 250—280 tonn na 2 miesiące, obecnie zaś kontyngent dla całej Polski wynosi—250 tonn.

Utarg na skóry wyprawione był słaby; ceny gotowych wyrobów zniżkowały około 10 proc. w porównaniu z październikiem br.

Ruch budowlany.

W ubiegłym listopadzie rozpoczęto w mieście budowę 10 budynków, w tem 6 gospodarczych i 5 mieszkalnych o 11 mieszkaniach i 37 izb.

W tymże okresie zakończono budowę 15 budynków, z czego 3 gospodarczych i 12 mieszkalnych o 35 mieszkaniach, zawierających 114 izb.

Wydział techniczny Magistratu wydał w tym czasie 9 zezwoleń na budowę.

Ubój w listopadzie.

Ubój w Rzeźni Miejskiej przedstawiał się w ubiegłym miesiącu następująco:

ogółem zabito 4992 sztuk zwierząt

rzeźnych, w tem: 1131 sztuk bydła rogatego; 1404 cielęta, 1272 barany i 1185 wieprzy. Dało to w sumie: 326 328 kg. mięsa.

Pozatem dowieziono do Białegostoku z innych miejscowości 21.337 kg. mięsa.

Cudzoziemcy w Białymstoku.

Ruch cudzoziemców w ub. listopadzie przedstawiał się w Białymstoku następująco:

ogółem przyjechało w tym miesiącu do naszego miasta 71 cudzoziemców, w tem: 15 z Niemiec, 12 z Łotwy, 6 z Austrii, 5 z Anglii, 4 z Jugosławii, po 3 z Czechosłowacji, Holandii i Turcji, po 2 z Francji, Litwy, Szwecji, Stanów Zjednoczonych i Palestyny, po 1 z Estonii, Finlandii, Szwajcarii, Bułgarii i Persji oraz 3 osoby z krajów nieustalonych.

Wyjechało w listopadzie z Białegostoku do różnych krajów—28 osób.

Weksle...

Rejenci białostoccy zaprotestowali w ub. listopadzie 1280 weksli, na ogólną sumę 107.358 zł. 32 gr.

Chorążowie pokoju.

Alfred Nobel do Berty Suttner
w 1893 roku.

„Pragnąłbym część mego majątku zużyć na ufundowanie nagrody. Nagroda ta zostałaby przyznana tej osobie, która najbardziej się przysłużyła idei ogólnego pokoju w Europie. Można by tę ideę urzeczywistnić odrazu (jest bowiem osiągalna), gdyby się wszystkie państwa zobowiązały wystąpić jednocześnie przeciwko pierwszemu napastnikowi. Wojna wtedy byłaby niemożliwa, zaś państwo zaczepne zostałoby zmuszone zwrócić się do sądu rozjemczego, albo musiałoby spokojnie się zachowywać.”

KAROL OSSIECKI.

P O K Ó J.

Zwalczałem wojnę od roku 1912. Jeszcze przed wojną należałem do organizacji pacyfistycznej. Nie jestem więc ani rewolucjonistą, ani pacyfistą listopadowym. To, na co patrzyłem podczas wojny, utwierdziło mnie jeszcze bardziej w moim sądzie o wojnie i o jej taktyce.

My, zwolennicy pokoju, poczuwamy się do obowiązku stałego zwracania uwagi na to, że wojna bynajmniej nie oznacza bohaterstwa. Wojna sieje wśród ludzkości zgrozę i rozpacz. Uświadamiamy sobie, że sytuacja polityczna w danej chwili nie jest sprzyjająca, ale właśnie dlatego musimy mówić stylem lapidarnym. — Zresztą język taki przewija się od Laotse poprzez Biblię i Kanta przez całą literaturę. Wszyscy uważali wojnę za morderstwo, a zawód wojenny — za zawód morderczy. Przytaczam słowo: „morderca” nie w znaczeniu prawnym, ale obyczajowym.

Od dwóch tysięcy lat toczą się rozprawy na ten temat. Wydajesie, jakby chodziło o jakość tej kwestji, o wieczny dystans pomiędzy moralnością państwową a indywidualną. Możemy tę kwestję ująć w formułę: mniejszemu mordercy obcinamy głowę, większemu — wieńcimy wieńcem laurowym.

Nie jesteśmy fanatykami, ani obraźburcami, ale uważamy za konieczne używanie wyraźnych słów. Gdy zwolennicy wojny nas atakują, nazywają nas zdrajcami i tchórzami, a pacyfista zdaje się zasługiwać na twierdzą, my, stale atakując wojnę, musimy używać termi-

nologii, która od dwóch tysięcy lat jest do naszej dyspozycji.

Uważam ten proces za maczenie kadzi ministerstwa wojny przeciwko pacyfistom. Nie jest bynajmniej przypadkiem, że żadna z wielkich organizacji żołnierzy frontowych, liczących setki tysięcy członków, nie czuje się dotknięta. Każdy frontowy żołnierz przyjmie ten zarzut. Niezależnie od tego, jaki zapadnie wyrok, będę dalej walczył dla idei wszystkimi środkami, stojącymi do mojej dyspozycji, które uznaję za słuszne.

Kultura XX stulecia na stole operacyjnym.

„Niechęć do kultury”. — Zdobycze kultury pod lancetem analizy uczono-
nego o sławie światowej. — O psychicznych zaburzeniach na tle kul-
turalnem. — Misja kultury.

1.

Sędziwy uczony o sławie światowej, genialny psycholog, profesor wiedeński, dr. Zygmunt Freud, twórca „psychoanalizy”, t. j. nauki o duszy ludzkiej i metodach jej leczenia, zmierzył się — w 80 roku swego życia — z jednym z najtrudniejszych i najważniejszych problemów ludzkości, mianowicie z zagadnieniem kultury ze stanowiska psychologii. Jak powstała nasza kultura, jaką ma wartość, jaki sens i cel — na pytania te odpowiada Freud w świeżo wydanym dziele swem p. t. „Niechęć do kultury”.

Już sam tytuł zdradza stanowisko oryginalnego i znakomitego autora. Freud, sam lekarz doskonały, kładzie jakby na stół operacyjny naszą kulturę wraz z wszystkimi jej zdobyczami, i, przeprowadzając na niej wiwisekcję ostrym nożem swej analizy, chce zdać sobie sprawę: czy opłacały się wogóle te nader żmudne wysiłki i niezliczone ofiary, które ludzkość poniosła w ciągu wieków, by uchodzić za kulturalną, czy kultura przyniosła szczęście ludzkości, czy ma rację bytu?

Obok wielkich entuzjastów, wielbiących jej dobrodziejstwa duchowe, społeczne, religijne i t. d., zna historia ludzkości i filozofii wielu pesymistów, wzdychających do „powrotu na łono natury”, „utraconego raju” i przekonanych iż „niemal wszystko, co w dziedzinie naszej kultury powstało, nie zasługuje na przetrwanie”.

Do takich pesymistów i sceptyków należy Freud, który uważa, iż cała ludzkość pod wpływem kultury popadła w ciężką chorobę, nieuleczalną neurozę..

2.

Ludzie pierwotni, w stanie dzikim żyjący, nie znali kultury. Obcy był im cały kompleks uczuć, które w obrębie kultury obciążają dusze ludzkie. Nie znali np. zupełnie poczucia winy, wyrzutów sumienia, etycznej konieczności spełnienia różnych obowiązków, tłumienia różnych swych instynktów i popędów, żyli szczęśliwie i wesoło na łonie przyrody, odważnie i dzielnie, bez żadnych hamulców wewnętrznych, bez na-

kazów moralnych.

Dusza człowieka pierwotnego, nieknięta jeszcze dłonią kultury, była ze stanowiska przyrodniczego i, powiedzmy, psychiatrycznego — nawskroś zdrowa, absolutnie piękna i naga, jak zwierzę. „Naga dusza”, ta sama, o której ustawicznych buntach przeciwko etyczno-konwencjonalnym naleciałościom kultury pisał u nas Przybyszewski.

Człowiek jednak chciał się wydobyć ze stanu zwierzęcego. Począł zatem tworzyć kulturę. Powstała ona we wspólnej walce ludzi z przyrodą celem zdobycia dóbr dla zaspokojenia różnych potrzeb ludzkich. Kultura zatem jest treścią i formą społecznego życia w danym czasie. Mogła ona powstać i utrzymać się jedynie tylko pod warunkiem tłumienia i poskramiania w imię dobra powszechnego instynktów i popędów zwierzęcych, tkwiących w człowieku. Abdykacja zatem z zaspokojenia uczuć egoistycznych jest kardynalnym założeniem kultury. Opiera się ona na prawach moralnych, na ustawodawstwie, na etyce, która w ciągu wieków zmienia duszę pierwotną (dziecięcą), nakładając pęta na naturę ludzką.

3.

Natura ludzka jest częścią przyrody, tworem i przejawem prawoli, co ongi z nicości światy stworzyła... Prastare, początków bytu sięgające instynkty, zmysły i popędy nasze nie są — jak przyroda sama — ani dobre, ani złe. Ich etyczna ocena wynika z kultury, w której żyjemy, wychowania, jakie odbieramy w dzieciństwie. Opanować je, poskramiać w imię społeczności, — oto główny postulat kultury. Od dzieciństwa uczymy się różnych przykazań etyczno-religijnych, skierowanych przeciw naturalnemu życiu instynktów. — Te jednak nie dają się łatwo pokonać. Nie mogąc zwycięskiej z nimi podjąć walki, wypieramy się ich tylko, nie przyznajemy się do nich, spychamy je w „podziemia nieświadomości” przy pomocy wyuczonej, etyczno-konwencjonalnej kontroli mózgu, wytwarzanej przez życie społeczne a zwanej sumieniem.

Sumienie i kulturalna ogłada czuwa

odtąd nad „hydrami instynktów”, którym „dziecko w kolebce łba urwać nie mogło”, „centaurami” popędów, których niczyja ręka dotąd zdusić nie zdołała. Rosnąca w nas kultura wytwarza lęk przed nimi, wstręt i nienawiść do nich, poczucie grzechu i winy, obawę przed karą. Sumienie czyni nas tchórzami, nie pozwala na samorodne wyzwanie się natury naszej.

I tu właśnie — ze stanowiska absolutnego zdrowia duszy — tkwi zło zasadnicze, główna przyczyna wszelakich zaburzeń psychicznych.

4.

Zakłócenie spokoju duszy, różne neurozy, zboczenia, manje prześladowcze, histerje, hypochondrije, brak radości życia, jakiś wieczny niepokój, gnający nas z miejsca na miejsce, i t. d. — wszystko to jest jakby zemsta przyrody za nasze zakłamanie kulturalno-konwensyjne.

Najgłębszą przyczyną powszechnego niezadowolenia i ogólnych niedomagań psychicznych są — zdaniem Freuda — różne postulaty kulturalno-etyczne, uniemożliwiające naturalne życie w absolutnej wolności zmysłów i popędów, jedynej ręką prawdziwego zdrowia i szczęścia...

Reasumując poślady Freuda, widzimy, że kultura jest to „zło konieczne”, ofiara, która każda jednostka, posiadająca wręczoną żądzę rozkoszy i szczęścia, składa na ołtarzu społecznego współżycia.

5.

Dziwne, że sędziwego uczonego trzymały jakby w hipnozie tylko ujemne strony kultury. Czy może i to jest „psychoza”? Bo wszakże nawet i pesymiści znajdują w kulturze wiele dodatnich stron.

Kultura ma szczytną misję wyszlachetnienia owego całego „kompleksu” naszych instynktów i popędów, wysubtelnienia naszych zmysłów, udoskonalenia naszego ducha.

Przyświeca jej cel najwyższy:

— „Zjadaczy chleba w aniołów przerobić”.

Białystok w reportażu.

◆ Dziś, w sobotę dn. 12 bm. w „Domu Katolickim” par. Farnej T-wo „Caritas” urządza na rzecz najbiedniejszych kiermasz zabawkowy.

Będzie to istny raj dziecięcy! Zabawki, ozdoby choinkowe, niespodzianki, przedstawienie dziecięce — wszystko to znajdziecie na kiermaszu. Wejście — 50 groszy, dla młodzieży i dzieci — 25 groszy.

◆ Były inspektor pracy w Białymstoku, p. inż. Kimmel, objął stanowisko obwodowego inspektora pracy w Białymstoku-Cieszyńskim.

Stanowisko inspektora pracy 32 obwodu w Białymstoku obejmuje p. Frycz, był podinspektor pracy w Warszawie. Kierownictwo 34 obwodu z sie-

dzibą w Białymstoku objąć ma p. Wolanin, podinspektor pracy w Białymstoku.

◆ W lokalu przy ul. Pierackiego 3 w dniu 17 bm. odbędzie się posiedzenie komisji poborowej dla mężczyzn, którzy dotychczas z jakichkolwiek przyczyn nie stawili się do przeglądu.

◆ Dotychczasowy inspektor okręgu O.P.L.G. — mjr. dypl. Orłowski zrezygnował ze swego stanowiska i opuszcza Białystok. Na stanowisko dyrektora biura zarządu okręgu został zaangażowany ppłk. Sobolewski, funkcje inspektora zaś objął kpt. Łojewski.

◆ Dotychczasowy kierownik IV Komisarjatu P. P. w Białymstoku, pkm. Adam Worotyński, mianowany został komendantem powiatowym P. P. na powiat wysoko-mazowiecki.

◆ Staraniem T. U. R. jutro, dnia 13-go bm., w teatrze „Palace” odbędzie się „poranek kultury robotniczej” z udziałem b. pośła Stanisława Dubois'a, który wygłosi odczyt na temat „Młodzież w obliczu faszyzmu i wojny”.

◆ Dziś, w sobotę dn. 12 grudnia, w dniu imienin Marszałkowej Aleksandry Piłsudskiej, „Rodzina Wojskowa” urządza o godz. 20-tej koncert w lokalu podof. Kasyna Garn., na który zaprasza wszystkie organizacje. Całkowity dochód z koncertu przeznaczony się na „Dom Dziecka”. Ceny biletów do 1 złotego.

◆ Wobec zgonu radnego miejskiego ś. p. Adama Przewońskiego, na miejsce jego wejście do Rady Miejskiej kolejny kandydat z listy Nr 1 — p. Aleksander Sawicki.

◆ Wydział wykonawczy komisji centralnej Związków Zawodowych wyznaczył na stanowisko sekretarza komisji okręgowej związków zawodowych w Białymstoku p. Mikołaja Pietruczuka, dotychczasowego sekretarza Zw. Zaw. Małorolnych.

◆ W cukierni „Lux” otwarta została wystawa płaskorzeźb Henryka Chajmowicza.

PRZEZ OKIENKO „TEMPO”.

Zabiegi Związku Właścicieli Nieruchomości w sprawie obniżki ceny wody.

Na wspólnym posiedzeniu przedstawicieli związków właścicieli nieruchomości chrześcijańskiego i żydowskiego — został ostatecznie opracowany memoriał do komisji likwidacyjnej w Warszawie w sprawie obniżenia przez Wodociąg Białostocki ceny za zużyty wodę.

Memoriał ten będzie wręczony przez specjalnie wyłonioną delegację w składzie pp.: Białokoza, apl. adw. Gutmana i radnego Engelmana, która wyjedzie do stolicy we wtorek dn. 15 bm.

Ochrona zabytków w woj. białostockim.

Stanowisko konserwatora zabytków na województwo Warszawskie i Biało-

stockie (z siedzibą w Warszawie, w Urzędzie woj. warszawskim) objął p. mgr. Witold Kieszkowski.

Przy sposobności przypomnieć należy, iż w myśl ustawy o opiece nad zabytkami, bez wiedzy i zezwolenia konserwatora nie wolno prowadzić na terenie miast i powiatów żadnych prac budawczych, wykopaliskowych i t. p. w związku z obiektami zabytkowymi.

O wszelkich przypadkowych wykopaliskach i znaleziskach niezwłocznie należy zawiadomić konserwatora i wykazać się jego pozwoleniem przy wszelkich przebudowach, remontach, przeróbkach i t. p. budowli zabytków, zarówno rejestrowanych jak i nierejestrowanych.

Z pośród ważniejszych zabytków, podlegających opiece konserwatora, należy wymienić m. in.:

w Białymstoku — kaplicę przy kościele farnym Wniebowzięcia N. M. P.; dawniejszy kościół parafialny, wzniesiony w r. 1617 przez Piotra Wiesiołowskiego; klasztor naprzeciwko kościoła farnego, barok w XVIII; pałac Branickich i stary ratusz, pochodzący z 1769 r. — barokowy, zeszpecony przybudówkami i zdeformowany.

W Supraślu — cerkiew warowną i klasztor pobazyliński, pochodzące z XVI w. — przebudowane w epoce baroku. Jest to jeden z najciekawszych zabytków na ziemiach polskich, charakterystyczny jako przykład wzajemnego przenikania artystycznych wpływów wschodnich i zachodnich.

W Zabłudowie — bożnica drewniana z przełomu XVII—XVIII wieków.

Roboty kanalizacyjne.

Jeżoroczny sezon robót kanalizacyjnych dobiega końca. Obecnie kilku zatrudnionych przy tych pracach robotników zakańcza regulowanie jezdni przy zbiegu ulic Mickiewicza i b. Elektrycznej, poczem w przyszłym tygodniu przewidziane na rok 1936 roboty skończą się.

W bieżącym roku Zarząd Miejski sposobem gospodarczym przeprowadził przewody kanalizacyjne na odcinku od ul. Białej poprzez Sienkiewicza i ogród parafialny do ul. Kościelnej, dalej — Kościelną, Kilińskiego i Mickiewicza do Elektrycznej.

Badania.

Ekspozytura Wileńskiej Izby Przemysłowo-Handlowej przeprowadza obecnie w okręgu białostockim badania potrzeb inwestycyjnych przemysłów przetwórczych i celowości przyznania tym inwestycjom odpowiednich ulg podatkowych.

Materiały te — po odpowiednim opracowaniu ich — będą przedłożone czynnikom rządowym.

„Skromna uczenica 8 klasy państwowego gimnazjum w Białymstoku...”

W czwartkowym numerze warszawskiego „Dziennika Popularnego” znajdujemy taką oto wzmiankę:

Żydo-komuna wśród embrionów.

„Warszawski Dziennik Narodowy” poświęcił w świątecznym numerze z dn. 8 grudnia tłustym drukiem pisany artykuł p. Lei Rudzik. Któż to ta pani Rudzik, która tak fascynuje panów „narodowców”? Może słynna powieściopisarka, zatruta „miazmatami wschodu”, może tajna wysłanniczka Kominternu, albo „Passionaria”, występująca wyjątkowo pod własnym semickim nazwiskiem? Nie, Leja Rudzik jest skromną uczennicą 8 klasy państwowego gimnazjum żeńskiego w Białymstoku. Zainteresowanie pp. redaktorów „Dziennika Narodowego” wzbudziła z tego powodu, że redaguje gazetkę ścienną i w tej gazetce miała nieszczęście wyrazić sympatie dla ludu hiszpańskiego, walczącego z międzynarodowym faszyzmem.

Gwałt Żydzi zatruwają młodzież, międzynarodowa masoneria działa!

Brońmy się!

Jeśli tak dalej pójdzie, to „Warszawski Dziennik Narod.” po stoczeniu zwycięskiej „walki” z pensjonarką Leją Rudzik, rozpocznie walkę z czteroletnim Sruklem Rapaportem, poczem tryumfalnie światu obwieści: „Idea narodowa zwyciężyła wśród niemowląt! Zaraza komunistyczna wytępiona wśród embrionów!”

Od zaciętrzewienia do śmieszności tylko jeden krok. Panowie z „W. D. N.” ten krok zrobili.”

Hojny dar.

Miejska Biblioteka Publiczna otrzymała od p. Hanny Zbirohowskiej-Kościny hojny dar: 465 książek z księgozbioru ś.p. Witolda Zbirohowskiego-Kości.

P. prezydent miasta wysłał do ofiarodawczyni list z podziękowaniem i wydał polecenie włączenia daru do zbiorów M.B.P.

Oporny kupiec.

Właściciel perfumerii pf. „Leda” przy ul. Sienkiewicza 20 Josif-Lejzor Okraiński stanął w ub. środę, dn. 9 bm, przed sądem starościńskim pod zarzutem popełnienia przekroczeń przepisów porządkowych.

Sąd starościński, biorąc pod uwagę niepoprawność oskarżonego (7 doniesień karnych), skazał go na grzywnę w wysokości 1000 zł. z zamianą — w razie niezapłacenia — na 5 tygodni aresztu.

Białostockie echa sądowe.**Proces bandytów z Czarnej Wsi.**

W dniach 16 i 17 b. m. w Sądzie Okręgowym w Białymstoku toczyć się będzie sensacyjny proces przeciwko Pantelejmonowi Hramence i 5-ciu jego towarzyszom, oskarżonym o dokonanie w Złotej Wsi i Czarnej Wsi morderstw, w pierwszym wypadku połączonych z rabunkiem.

W skład kompletu sądu wchodzi: p. wiceprezes Kleszczyński, jako przewodniczący, pp.: Gielniowski i Kaliszewski, jako wotanci.

Z uwagi na szczupłą salę i duże zainteresowanie tą sprawą, wstęp dla publiczności na rozprawę odbędzie się za biletami, które rozpocznie wydawać sekretariat Sądu z dniem 14 bm. (pokój 71).

Sprawa Arcimowicza.

Rozprawa karna b. burmistrza m. Suraza, Antoniego Arcimowicza, oskarżonego o przywłaszczenie pewnej sumy pieniężnej na szkodę Zarządu Miejskiego w Surazu, wyznaczona została na dzień 31 grudnia rb.

Jak wiadomo, sprawa ta została w swoim czasie odroczone z powodu niestawiennictwa oskarżonego.

Sprawa dr. Andrijewskiego.

Śledztwo w sprawie lekarza więziennego, dr. Sergjusza Andrijewskiego, dobiega końca.

Jeszcze w bieżącym miesiącu akta zostaną przez p. sędziego okręgowego śledczego przekazane do dyspozycji p. prokuratora, celem sporządzania aktu oskarżenia.

Prośba kupca Glikfelda.

Białostocki kupiec, Glikfeld, który za przekroczenia dewizowe został skazany na półtora roku więzienia oraz na grzywnę w wysokości 50 000 zł. złożył w Sądzie Okręgowym prośbę o zamianę aresztu prewencyjnego — z powodu ciężkiej choroby — na kaucję. Decyzja Sądu zapadnie w przyszłym tygodniu.

PARIS 1937.**Wystawa 1937 r. w „stolicy światła. — Orgja światła.**

Wystawa paryska 1937 będzie stała pod znakiem światła. Rozwijająca się ostatnio szybko technika oświetlenia dała do rąk mistrzom sztuki dekoracyjnej nowy potężny środek dla wywoływania nieznanych dotąd, wspaniałych efektów artystycznych. Wystawa da więc w dziedzinie światła szerokie pole do popisu jednocześnie artystom i technikom.

Wieża Eiffla — pałac z bajki.

Punktem centralnym wystawy będzie wieża Eiffla, która wkrótce obchodzić będzie swój 50-cioletni jubileusz. Na jej strzelistej sylwetce skoncentrują się też głównie wysiłki dekoratorów, którzy przekształcą ją w baśniowy pałac światła. Znajdą tu zastosowanie najrozmaitsze rodzaje efektów świetlnych i wszystkie najnowsze wynalazki w tej dziedzinie. Kontury i motywy architektoniczne wieży oraz arabeski ornamentacyjne narysowane będą przy pomocy różnobarwnych rurek neonowych, których pójdzie na ten cel ok. 8 km. Potężne reflektory spowijają całą sylwetkę wieży jakby promienistym płaszczem. Całość obrazu dopełniać będą rakiety, wybuchające na rozmaitych kondygnacjach wieży fontannami iskier, o-

padających ku dołowi wielobarwnym, świecącym deszczem. Mają to być najwspanialsze fajerwerki, jakie kiedykolwiek widziano.

Muzyka z nieba.

Na wieży umieszczone będą potężne głośniki, przez które będą nadawane specjalne programy muzyczne, szarmonizowane z efektami świetlnymi. Stronę muzyczną opracowali najwybitniejsi współcześni kompozytorzy francuscy, jak: Honegger, Florent, Schmidt i inni. Produkcje muzyczne mają być dobrze słyszane w promieniu 1 kilometra dokoła wieży.

Światło i woda.

Wspaniałe efekty mają być uzyskane drogą szarmonizowania światła i wody. Na amfiteatralnie opadających ku Sekwanie tarasach gruntownie przebudowanego pałacu Trocadéro, który leży vis à vis wieży Eiffla po przeciwnej stronie rzeki, ma być zainstalowane całe mnóstwo najrozmaitszych fontann, kaskad i wodotrysków, rzeźbione oświetlonych różnobarwnym światłem reflektorów. Pierwotnie istniał nawet projekt, aby całą wieżę Eiffla spowić delikatną mgiełką rozpylonej w świetle reflektorów wody, wyrzucanej z wodotrysków, umieszczonych na szczycie. Niestety, pomysł ten okazał się w realizacji zbyt kosztowny ze względu na konieczność pompowania wody na tak wielką wysokość.

Zaczarowany ogród.

Najwspanialsze jednak widowisko świetlne rozgrywać się będzie na Sekwanie — pomiędzy wieżą Eiffla i pałacem Trocadéro, gdzie ma być zainscenizowany „balet świetlny” — nowość, nigdy i nigdzie jeszcze dotąd nie zrealizowana. Głównymi aktorami baletu będą znowu światło i woda. Powierzchnia rzeki usiana będzie pływającymi fontannami w najfantastyczniejszych ugrupowaniach. Pod powierzchnią umieszczone zostaną specjalne podwodne „torpedy”, które w odpowiedniej chwili wyrzucac będą w powietrze ogniste słupy wody. Wszystko to tonąć będzie w oślepiającym świetle wszystkich barw tęczy. Powstanie w ten sposób zaczarowany ogród wodny, w którym barwy i kształty będą się nieustannie zmieniać przy akompaniamencie muzyki, płynącej z wieży Eiffla. Wśród świetlnej feerii, między ognistymi fontannami, przesuwac się będą na łodziach żywe postaci symboliczne z orszakami, ucieleśnione bajki etc. Cała ta maszyneria będzie uruchomiona przy pomocy elektryczności i kierowana z jednego punktu, w którym, niby na klawiaturze wielkiego instrumentu, skupiac się będą wszystkie nerwy skomplikowanej instalacji.

Jednym słowem — Francuzi chcą stworzyć widowisko, jakiego świat dotąd nie widział. Technika i sztuka dekoracyjna podały sobie ręce, aby pokazać czego mogą dokonać, gdy się ze sobą sprzymierzą.

Prenumerujcie „T E M P O”.

BIAŁOSTOCKIE ECHA TEATRALNE.

Sensacyjna nowość w teatrze „Palace”.

„Ludzie na krze”.

Teatr Objazdowy dyr. J. Grodnickiego.

Onegdaj, w czwartek, dn. 10, i wczoraj, w piątek dn. 11 grudnia, Teatr Objazdowy dyr. J. Grodnickiego wystawiał u nas, w Białymstoku, w teatrze „Palace” sensacyjną nowość teatralną — komedię w 3 aktach Wilhelma Wernera p. t. „Ludzie na krze”.

Były to bardzo udane teatralne wieczory!

W okresie dziejowej burzy i epokowych przemian społecznych teatr, dążący do własnego skryzalizowania, nakłada znowu socjalną maskę.

Autor komedii „Ludzie na krze” — czeski pisarz Wilhelm Werner, — pragnąc pokazać sens moralny współczesności, rzucił na scenę skrawek drgającego prawdy życia, krzycząc w każdym akcie, crescendo: „Oskarżam!”

Werner nie analizuje, nie estetyzuje, lecz bez obłonek pokazuje w działaniu swych bohaterów tragedję współżycia dwu generacyj.

Autor z rozmachem tworzy trzy swe sceniczne obrazy, bez użycia światłocienia i kolorystycznej faktury. Technika jego — białoczarne, uderzająca kontrastami charakterów.

Białość — to osiwiła przedwojenna para rodziców, a czerń — to własne ich dzieci, to młode, współczesne pokolenie.

Werner przeprowadza swą bolesną operację bez znieczulenia. Twardą i bezlitosną ręką scenicznego operatora umiejętnie wyciąga z wnętrza swych postaci smutek i troskę ich dusz.

W każdej kwestji bez żadnych domyslników stawia kropkę nad „i”

Przedstawiona tragedia ludzi młodych i rwących się do życia, lecz już niepotrzebnych, bezrobotnych inteligentów, wstrząsa uczuciami widzów. Młodzi — urodzili się w epoce światowego kryzysu, gdy gospodarczy organizm świata doznał konwulsyjnego wstrząsu, zaciskając, niby polip, swemi ramionami życie milionów istnień ludzkich, które pełną piersią pragnęły oddechu życia, a tymczasem znalazły się jakby w olbrzymim hermetycznie zamkniętym kłoszu szklanym, z którego jakiś okrutnik wypompowuje powietrze!

W pewnym małym domku żyją so-

bie Filemon i Baucyda naszych czasów, mający tylko jeden cel życiowy: zapewnienia szczęśliwej przyszłości swym dzieciom.

Próżna ich jednak walka, próżne starania, gdyż huragan życia odrywa ich dzieci, niby na krze lodowej, pędząc je na oślep, na zgubę!

Profesor gimnazjalny, Wacław Junek, wzrósł w atmosferze przedwojennego życia, gdy miłość była miłością, a honor i etyka — obowiązywały w każdej sytuacji!

Niestety, każdy dzień wykopuje między rodzicami a ich dziećmi przepaść moralną. Dzieci uzbroiły się do walki z życiem, zdobywszy odpowiednie wykształcenie w celu wykonywania pożytecznych dla dobra społeczeństwa zawodów. Niestety, złe losy, naigrywając się z nich bezustannie, odsuwają od nich gałąź z okiściami pysznych owoców życia.

Chłuba rodziny — 34 letni inżynier Zdenek, spętany kajdanami dwuletniego bezrobocia, dostaje ataku furji i oświadcza w kapitalnie odegranej przez naszych artystów scenie, iż gotów jest popełnić wszelką zbrodnię, by tylko zdobyć ukochaną pracę, by nie być dłużej ciężarem rodziny w wieku swej męskości i siły.

Zdenek zmienia czterokrotnie przynależność do stronnictw politycznych, pragnąc napróżno dostosować się do politycznej koniunktury. 18-letni Jurek czerpie pieniądze na swoje sportowe potrzeby od kurtyzany, a „wykopanie piłką nożną posady” uważa jedynie za awans w swej sportowej karierze!

Córka, Paulina, lekarka z powołania, współczująca nędzy i tragedji nieszczęśliwych matek, ofiar wolnej miłości decyduje się wyjść zamaż za kolegę, skoro tylko uczuła na swym palcu żar zaręczynowego brylantu. Nie chce wiedzieć, iż jej małżonek, dyrektor sanatorium położniczego, czerpać będzie dochody z czegoś, co często bywa „fabryką anielków”. Najmłodsza zaś latarośl, Hanka, nie może pojąć różnicy pomiędzy staromodnym pojęciem — „kochanką”, a nowoczesnym — „przyjaciela” (określiłbym raczej: „partnera”).

Młodziutka Hanka bez zastanowie-

nia ulega wszystkim mężczyznom, rozraczając przed nią zawrotne miraż filmowej kariery. Z bez troską przyjmuje poniżającą ją moralnie umowę z dyrektorem filmowej wytwórni, najbogatszym jej partnerem, — co staie się w końcu tej tragikomedji happy-endem, gdy przyszła diva filmowa potrząsa ramię obfitości nad znękaną i wyjałowioną moralnie rodziną, rozdając wszystkim posady, jako już można jej protektorka.

Dzieci otrzymują pracę, o której marzyły, tracąc równocześnie cześć i honor!

W ostatniej scenie pozostaje para staruszków, której żadne przemiany losu nie zdołały zmienić pod względem moralnego ich nastawienia. Z ogromnym bólem w sercu patrzy na Anankę swego losu ojciec, wierzący, iż dzieci są niewinne swej moralnej nędzy i etycznych załamów.

Ich tragizm jest wypadkową historją świata, na której bieg nie mieli wpływu zarówno rodzice, jak i dzieci, upodlone skutkami bezrobocia które — jak mówi inż. Zdenek — stokroć gorzej upadła, niż t. zw. kapitalizm, niszczący moralnie tylko pewne, predystynowane do zła dusze.

Autor „Ludzi na krze” zrezygnuje techniką sceniczną, piętrząc zajmujące widzów sytuacje. Rzuciwszy mocne kontury swoich postaci, nie dba jednak o dalszy sceniczny rozwój ich charakterów, dając jednak wiele doskonałych scen komedjowych.

Treść sztuki jest tak błyskotliwa, tak bardzo obchodząca dziś miliony ludzi, iż nic dziwnego, iż autor zdobył tą właśnie sztuką największy swój sukces teatralny.

Wilhelm Werner należy do średniej generacji czeskich pisarzy.

„Ludzie na krze” — to największy sukces teatralny Wernera, grany na wszystkich scenach Czechosłowacji. Utwór ten przedostał się za dziełami Capka i Haseka do europejskich centrów teatralnych.

Teatr Objazdowy dyr. J. Grodnickiego jest czwartym z rzędu polskim teatrem, wystawiającym tę sensacyjną nowość (po krakowskim, łódzkim i wileńskim teatrze).

Opracowanie sceniczne utworu, dokonane przez Dyrekcję Teatru Objazdowego, jest niezwykle staranne.

Zespół artystów „Objazdówki” dyr. Grodnickiego okazał się szlachetnym scenicznym stopem, a rzucone przez autora sylwety znalazły doskonałych

SKŁAD FABRYCZNY
Bielskich i Łódzkich fabryk sukna,
wełny i jedwabiu

Karol Rejsfeld, Łódź,
Sam. Abbe „

Karol Bachrach, Bielsko.
Max Polatschek, „

Białystok, ul. Sienkiewicza 12, tel. 1-13.

P o l e c a na sezon zimowy 1936/37:

największy wybór wykwantnych, najnowszych i najmodniejszych materiałów kamgarnowych, szewiotowych, wełnianych i jedwabnych — najprzedniejszych wyrobów na męskie i damskie palta, granitury i kostjумы damskie; wełnę; jedwabie na suknie; laki, łamy, brokaty i kasaki.

ILJA HURWICZ

odtwórców, wczuwających się wnikliwie z szczeremi akcentami prawdy w tragedję życia swych postaci.

P. Alfred Łodziński (Zdenek) w scenie z ojcem pokazał wielkie zasoby swego poważnego aktorskiego talentu.

Postać ojca — profesora Junka — z aktorską rutyną, retuszowaną uczuciem, odtworzył p. Jan Bonecki.

Doskonałym był w roli doktora Rzepy p. Roman Karowski.

Ale najlepszą od wszystkich — prawdziwą perłą ansamblu — była p. Zofja Ustarbowska w roli iskrzącej się blaskami szlachetnej kobiecości Pauliny.

Subtelna i utalentowana ta artystka posiada wiele pięknych, czarujących wprost akcentów.

Pozostali artyści przyczynili się do składowego biegu przedstawienia.

Przekład sztuki, dokonany przez prof. Szykowskiego — doskonały.

W czwartek i wczoraj teatr „Palace” był przepelniony publicznością.

Aby dać możliwość zaznajomienia się z tą doskonałą sensacyjną nowością teatralną szerszej publiczności białostockiej — Dyrekcja Teatru Objazdowego powtórzy tę sztukę w przyszłą środę, dn. 16, oraz w czwartek, dn. 17 grudnia.

Zdaje się, że komedia „Ludzie na krze” będzie dla p. dyr. Grodnickiego tak samo „kasową sztuką”, jak była „Matura” Wł. Fodora, którą p. dyr. Grodnicki jeszcze raz wystawi u nas w przyszły czwartek, dn. 17 bm. (o godz. 4.30 pp.) — po raz dwunasty!

„Wieczór humoru i piosenki”.

Chór Juranda.

W poniedziałek, dn. 14 bm., w teatrze „Palace” odbędzie się „wieczór humoru i piosenki” znakomitego chóru Juranda, który powrócił do kraju z tournée po Łotwie i Estonii.

W programie wieczoru — dużo nowostek i atrakcyj: „Odgłosy miasta”, „Radio-aparat”, „Na perskim jarmarku”, „Zakochany księżyc”, „Każda dama taka sama”, „Opera w parodji” i inne.

W programie zagranicznym chóru usłyszymy: „Cafe Continental”, „Dein ist mein ganzes Herz”, „Wah-hoo!” i cały szereg innych piosenek.

Ring białostocki.

Pierwszy występ bokserów białostockich.

Jutro, w niedzielę dn. 13 bm., o godz. 17-tej odbędzie się w teatrze „Palace” pierwszy tegoroczny występ pięciarzysty białostockich.

Przeciwnikiem bokserów naszych będzie stołeczny zespół C.W.S., w barwach którego występuje dawny pięciarzysta białostocki Ciążela.

◀ LUNETTA PRASOWA. ▶

Modły całego świata

o uwolnienie od niebezpieczeństwa bolszewizmu.

MIASTO WATYKANSKIE. Pod przewodnictwem arcyb. Józefa Pizzardo, sekretarza św. Kongregacji Nadzwyczajnych Spraw Kościelnych, utworzony został w Rzymie komitet organizacji wielkiej międzynarodowej pielgrzymki manifestacyjnej do Rzymu dla wspólnych modłów o oswobodzenie świata od niebezpieczeństwa komunizmu. Pielgrzymka odbędzie się wiosną roku przyszłego w okresie powielkanocnym, prawdopodobnie między 1—7 kwietnia. Jednym z głównych momentów pielgrzymki ma być, według obecnych projektów, zorganizowanie olbrzymiego zebrania wszystkich pielgrzymów na Placu św. Piotra, przy czem na balkonie bazyliki watykańskiej zjawiłby się Ojciec św. i udzielił zebranym rzeszom błogosławieństwa. Niebawem wszystkie organizacje Akcji Katolickiej w całym świecie otrzymać mają zaproszenie do tworzenia krajowych komitetów tej pielgrzymki.

Fenomenalny poród.

TOKIO. (PAT). Pekijski korespondent dziennika „Niszi-Nissi” donosi, że żona włościanina Czaowanga, zamieszkającego w pobliżu Kałganu, urodziła dziecięciem niemowlę: 9 chłopców i jedną dziewczynkę.

Dziewczynka i pięciu chłopców zmarło następnego dnia. Pozostali 4 chłopcy i matka — są zupełnie zdrowi.

Jabłka z zapachem róż.

W Santa Barbara (U. S. A.) znajduje się eksperymentalny ogród botaniczny, prowadzony przez pewnego miłośnika amatora, Mr. Schoenera, któremu po wielu latach doświadczeń i badań udało się dojść do niezwyklej rezultatu w dziedzinie hodowli róż. Jednym z najpiękniejszych okazów kwiatów róż jest wyhodowana przez właściciela ogrodu wspaniała róża o płatkach jakby z czarnego aksamitu, która nazwana została na cześć przyjaciela wynalazcy „Wendell Holmes”. W pośrodku ogrodu znajduje się aleja, utworzona z przeszło stu drzew różanych, gigantycznej wielkości. Mr. Schoener uważa bowiem, że róża doskonale nadaje się jako drzewo do wysadzania ulic i szos.

Niektóre okazy tych róż — drzew dochodzą do 20 stóp wysokości, a powstały one przez skrzyżowanie rzadkich gatunków, sprowadzonych z Królewskiego Ogrodu Botanicznego w Kalkucie. Ale najważniejszym zadaniem Mr. Schoenera jest przekształcenie drzew różanych na drzewa owocowe. Wychodząc z założenia, iż jabłoni należy do rodziny róż, a pewien gatunek „Rosa macrocarpa”, rosnący w Indjach, ma bardzo duże owoce, krzyżuje on w pierwszym rzędzie różę z rozmaitymi gatunkami jab-

łek i spodziewa się już niezadługo osiągnąć dobre rezultaty.

Nowy rodzaj różo-jabłka ma łączyć w sobie słodycz jabłek z pięknym zapachem róż.

Mleko kobiece jako artykuł sprzedaży we Francji.

Projekt jednego z członków rady miejskiej w Paryżu, wniesiony jeszcze przed dwoma laty, aby można było otrzymywać mleko kobiece w handlu, został obecnie zrealizowany.

Wpłynęły na to katastrofalne wiadomości o stale zmniejszającej się liczbie ludności we Francji wskutek znacznej śmiertelności. Jedną z największych państwowych klinik ginekologicznych w Paryżu zajmuje się zakupem i sprzedażą mleka matek, tracących swoje dzieci podczas porodu lub mających nadmiar pokarmu. Cena za 100 gramów mleka wynosi 10 franków (około 4 zł). Matki, które nie mogą same karmić i wykażą się świadectwem ubóstwa, będą mogły nabywać mleko kobiece znacznie taniej

„Shopping”

w Zakładach Elektro-mechanicznych A. Krauzego.

Wielkie magazyny New-Yorku wynaczają pewne godziny 3 razy w tygodniu na t. zw. „shopping” — na zwiedzanie i oglądanie towarów, bez obowiązku kupna. W godzinach „shoppingu” nie sprzedaje się towarów, a tylko się pokazuje i demonstruje. Rzecz prosta, że można to robić i u nas, ale nasz klient krępuje się wejść do sklepu tylko w celach zapoznania się z towarem. „Jakże mam kupić np. odbiornik radiowy, nie wypróbowaawszy kilku czy więcej aparatów, abym mógł sobie wybrać to, co mi się najbardziej podoba!”

Radjonabywcy! W imię własnego interesu powinniście wypróbować szereg aparatów, a na deser kazać sobie zademonstrować odbiorniki Telefunken „Premier”, Telefunken — „Lord”, Telefunken — „Arystokrata” i Telefunken — „Magnat”.

Demonstrację tych najnowszych i najlepszych odbiorników możecie obserwować codziennie w Zakładach Elektro-mechanicznych A. Krauze (Kilińskiego 6, tel 3-30), które sprzedają te najdoskonalsze w sezonie bieżącym selektywne odbiorniki na dogodnych warunkach.

Zwiedzenie zakładów p. A. Krauzego zakończy Wasze poszukiwania!

Przy jednym z tych odbiorników zostaniecie napewno! *)

Na gwiazdkę!

Kto kupuje dobry towar—kupuje najtaniej!

Znana tu firma „BRACIA GŁOWINSKY” (Rynek Kościuszki 9) poleca na gwiazdkę:

pierniki miodowe (na prawdziwym miodzie) po zł. 2,50 za klg.; najwykwintniejsze w smaku karmelki i czekolady firmy „Fuchs” oraz karmelki smietankowe „Brzezniczki”; miodowy sycon własnego rozlewu; wielki wybór win i towarów kolonialnych; konserwy rybne i mięsne; karty do gry.

Teatr OBJAZDOWY

Samorząd woj. Białostockiego
Dyr. JÓZEF GRODNICKI.

TEATR „PALACE”

We środę, dn. 16 i w czwartek,
dn. 17 grudnia r. b., o godz. 8.30 wiecz.

Ludzie na krze

Komedia w 3 aktach Wilhelma Wernera,
przekład Marjana Szykowskiego.

W czwartek, dn. 17 grudnia rb.
o godz. 4.30 p. p. po raz dwunasty!

MATURA.

Sztuka w 3 aktach Wł. Fodora.
Ceny biletów od 25 gr. do 2 zł.

TEATR „PALACE”

Poniedziałek, dn. 14 grudnia—
wieczór humoru i piosenki

Chór Juranda

Występ po powrocie z tournée po
Łotwie i Estonii.

Najnowszy repertuar oraz program
zagraniczny.

Początek o godz. 8.30 wiecz.

KSIAŻKI—PODARKI

GWIAZDKOWE

dla dzieci, młodzieży i dorosłych.

Księgarnia i biblioteka nowości
literackich

A. KAUFMANA,

Białystok, ul. Sienkiewicza 12.



Melodje całego świata na rok 1937

tylko w odbiornikach

Fabryki Radiowej Krajowego Towarzystwa

TELEFUNKEN

Telefunken „Premjer”

Telefunken-super „Lord”,

Telefunken-super „Arystokrata”,

Telefunken-super „Magnet”.

Skład fabryczny i wyłączna sprzedaż w firmie:
Zakłady Elektrotechniczne i Mechaniczne

A. KRAUZE

Białystok, ul. Kilińskiego Nr. 6, tel. 3-30

„APOLLO” D Z I Ś

Ceny od 54 gr.

Pocz. o godz. 5, 6.45, 8.30 i 10.15

Jan KIEPURA

Najnowsza i najlepsza kreacja naszego
sławnego rodaka króla tenorów

W BLASKU SŁOŃCA

„MODERN” CENY OD 54 gr.

Początek o godz. 5.30

Pan z milionami

Szczytowa kreacja największego aktora
doby obecnej

Gary COOPER'a

Od Wydawnictwa,

P. T. Prenumeratorów naszych i ogłoszeniodawców uprzejmie prosimy — przy wypłacaniu naszymi kasentom i akwizytorom należności za prenumeratę pisma i ogłoszenia—**obowiązkowo** żądać od nich okazania odpowiednich kwitów i rachunków, opatrzonych czerwonym znakiem Wydawnictwa: „Tempo. Redakcja i Administracja” oraz pieczęcią Wydawnictwa.

Bez tych kwitów i rachunków żadnych opłat prosimy nie uskuteczniać.



Telefon Redakcji: 3-52

Redakcja i Administracja: Białystok, ul. Sienkiewicza 20, tel. 3-52.

Prenumerata miesięczna: zł. 1.00., kwartalna: zł. 3. Zamiejscowa miesięczna: zł. 1.20.

Ceny ogłoszeń (za wiersz milimetry): na 1-ej str.—80 gr., na ostatniej—60 gr. za mm. szerokości szpalty redakcyjnej. Układ ogłoszeń—6 szpaltowy. Redaktor przyjmuje w czwartki od godz. 1—2 pp. Administracja czynna codz. od 10—6w.

Redaktor-wydawca: WIKTOR IWANICKI.

Drukarnia „Technograf”, Białystok, Sienkiewicza 20, telefon 3-52.